



Moduł I

Filozoficzne podstawy etyki inżynierskiej

Lekcja

Sposoby uzasadnienia norm w wybranych doktrynach etycznych.

Uzasadnienie norm etycznych w materialnej etyce wartości

Materialna etyka wartości zakłada hierarchicznie uporządkowane królestwo obiektywnych, tzn. istniejących niezależnie od podmiotu, wartości, które odsłaniają się ludzkiemu poczuciu wartości w preferencji i niechęci, miłości i nienawiści. Różnice w świadomości wartości mają więc swoje źródło w zmieniających się historycznie formach poczucia wartości, a nie w zmiennym charakterze samych wartości.

Główni przedstawiciele materialnej etyki wartości:

Max Scheler (1874-1928), (*Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik*)

Nicolai Hartmann (1882-1950), (*Ethik*)

Dietrich von Hildebrand (1889-1977), (*Ethics*)

Roman Ingarden (1873-1970), (*Wykłady z etyki*)

Główną intencją filozofii fenomenologicznej było odsłonięcie za pomocą tzw. metody fenomenologicznej *czystych istot* i *istotowych stanów faktycznych*, które leżą u podstaw wewnętrznego i zewnętrznego doświadczenia oraz udostępnienie ich tak zwanemu oglądowi istoty. Dlatego fenomenologię nazywa się też filozofią istoty.

Główne tezy materialnej etyki wartości

1. Wartości nie są racjonalnie uchwytne, dającymi się argumentacyjnie wykazać treściami, lecz udostępniają się odczuciu wartości,
2. Odczucie wartości, które (w odróżnieniu od wszelkiego uczucia zmysłowo-afektywnego) jest pojmowane jako odczuwanie duchowe, ale irracjonalne.
3. Poznanie irracjonalne nie jest czymś antyracjonalnym, przeciwnym rozumowi, lecz przyjmuje pozarozumowe władze człowieka, np. poznanie intuicyjne.
4. Porządek wartości jest obiektywny, a więc apriorycznie ustrukturyzowany (pomijając sposób w jaki istnieją wartości, gdyż w tym względzie nie było wśród fenomenologów jednolitego poglądu).
5. Porządek wartości jest niezmienny.
6. Porządek wartości udostępnia się odczuwaniu wartości przez człowieka (w dawaniu pierwszeństwa jednemu przed drugim, w miłości i nienawiści).



7. Porządek wartości jest hierarchiczny.
8. Odczucie wartości ma różne stopnie adekwatności (zupełności).
9. Odczucie wartości jest zmienne historycznie.
10. Nie wartości są historycznie zmienne, lecz zmienia się nasz stan rozwoju odczuwania.

Obiektywna (niezależna od wyczuwającego je podmiotu) hierarchia wartości istniejących same w sobie

Najwyższa, samodzielna grupa wartości: tego, co święte i nieświęte (*sacrum* i *profanum*)

Wartości duchowe: wartości moralne, porządku prawnego, wartości estetyczne, wartości tego, co prawdziwe (np. w nauce).

Wartości odczuwania witalnego, w sensie poczucia życia, (np. w takich przeciwstawieniach, jak szlachetność i podłość, zdrowie i choroba, młodość i starość.

Wartości tego, co przyjemne i nieprzyjemne w sensie (zmysłowej) motywacji przez przyjemność/ przykrość

**Praakt miłości /nienawiści
Preferencja („przedkładanie”
wyższej wartości nad niższą)**

Intuicja emocjonalna





Przykład:

Gotowość do pomocy innym odczuwamy całkiem ogólnie (niezależnie od konkretnej sytuacji) jako wartość moralną, ponieważ poczucie wartości ukazuje ją bezpośrednio jako wartość związaną z pewną idealną powinnością. Otóż kiedy widzę, że jakiś stary, niewidomy człowiek próbuje bezradnie przejść przez ulicę, powinność idealna zamienia się w realną, a tym samym w imperatyw. Widzę, że gotowość do pomocy powinna zostać urzeczywistniona tu i teraz; wynika stąd dla mnie zobowiązanie, bym tego starego człowieka przeprowadził przez ulicę.

Według Schelera wartości same w sobie, mają moc wiążącą, czyli są obiektywnymi celami ludzkiego dążenia. Wartości są rozumiane jako nie-empiryczne istotowo uniwersalne cechy, które przejawiają się w doświadczalnych zmysłowo realnych nośnikach wartości i udostępniają się w różnym stopniu poczuciu wartości.

Jak należy rozumieć obiektywność wartości?

Jeśli zastosujemy klasyczną dychotomię: podmiot – przedmiot, (*subiectum* – *obiectum*), to, co obiektywne oznacza niezależność w istnieniu i jakościowym uposażeniu od podmiotu.

Literatura:

Anzenbacher A., *Wprowadzenie do etyki*, Kraków 2008.

Scheler M., *Materialne apriori w etyce*, tłum. A. Węgrzecki, Znak 1967, nr 12 (162), s. 1512 – 1543.

Serafin K., *Doświadczenie i urzeczywistnienie wartości w ujęciu Józefa Tischnera. Studium z antropologii filozoficznej*, Wrocław 2011.

Tekst źródłowy:

Osoba i wartości

K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 80-84.

Zagadnienie dobra obiektywnego jest tym ukrytym ośrodkiem, wokół którego kształtuje się cała etyka. Jest ona praktyczną nauką o działaniu człowieka, o jego postępowaniu, ale chodzi w niej właściwie o to, jak działaniu temu czy postępowaniu



nadać wartość obiektywnego dobra. Człowiek bowiem przeżywa różne wartości, ale realizuje swymi czynami dobro. Jest to dobro jego własnego bytu, obiektywna doskonałość osoby. Jest to również dobro świata, do którego człowiek przynależy i względem którego angażuje się swoim działaniem. Jest to wreszcie dobro Boga w tym znaczeniu, o którym była już kiedyś mowa: człowiek działając siłą faktu ujawnia co krok doskonałość Stwórcy. Otóż etyka chrześcijańska uczy człowieka, jak może i jak powinien swemu postępowaniu nadawać wartość obiektywnego dobra w każdym z wymienionych znaczeń. Człowiek ma świadomość tego dobra, a wartości bezpośrednio przeżywa. Całe życie moralne człowieka upływa na przeżywaniu wartości, z nich czerpie ono swój — jeśli tak rzec można — koloryt.

Wartości te występują zawsze w pewnej hierarchii, jedne z nich są wyższe, drugie niższe. Wyższe człowiek bardziej ceni — wyraża się w tym przekonanie, że one bardziej go przybliżają ku obiektywnemu dobru, że więcej tego dobra mają w sobie. Człowiek zdaje sobie równocześnie sprawę z tego, że wartości, które więcej mu obiektywnie dają, więcej go też muszą subiektywnie kosztować. Nietrudno przeto pogodzić się i z takim rozumowaniem, które sprawę wartości ujmuje przede wszystkim od strony podmiotu: te, które więcej kosztują, z pewnością też są wartościami wyższymi.

W taki to sposób — nawet bez żadnych metafizycznych rozważań na temat ducha i materii — w każdym normalnie odczuwającym człowieku formuje się przekonanie o prymacie wartości duchowych. One właśnie są wyższe, one wprowadzają więcej człowieka kosztują, ale też wprowadzają go o wiele gruntowniej w obiektywne dobro. Przez to samo zaś wartości duchowe stanowią przede wszystkim o człowieku, o jego doskonałości. Nikt i nigdzie nie ma co do tego wątpliwości, że obiektywnie daleko bardziej stanowi o doskonałości człowieka jego wartość moralna, jego charakter aniżeli siła fizyczna czy zewnętrzna piękność. Uznają to również i ci ludzie, którzy raczej dysponują właśnie siłą czy pięknnością ciała aniżeli charakterem czy cnotą. [...]

Wyższość wartości duchowych nad materialnymi nie jest tylko sprawą jakiegoś irracjonalnego odczucia. Są one wyższe dlatego, że wiążą się z obiektywnie wyższym bytem, z bytem doskonalszym od materii. O tej doskonałości bytu duchowego świadczą zrozumiałe dla nas energie duchowe, które samą swoją naturą przewyższają to wszystko, co kryje w sobie materia. Okazuje się to nawet wówczas, gdy energie te — chodzi tutaj o rozum ludzki i wolę — są wydatkowane do opanowania i wykorzystania materii. O ich nadrzędnym znaczeniu nikt wówczas nie wątpi. Energie te jednakże same w sobie też się



rozwijają i doskonałą. Tak więc poznanie samo w sobie jest doskonałością rozumu, a moralność doskonałością woli. Tylko dla istot obdarzonych rozumem istnieje problem prawdy, i tylko dla istot obdarzonych rozumną wolą istnieje problem dobra moralnego. Poza strefą duchową prawda i dobro moralne nie mają racji bytu. Ponieważ zaś trudno nie uznać, że są to wartości najwyższe wśród tych, jakimi żyje człowiek — zatem trudno nie uznać prymatu ducha.

Nie ulega wątpliwości, że to, co jest materialne w człowieku i poza nim, warunkuje na różne sposoby zarówno poznawanie prawdy, jak i realizację dobra moralnego. Co innego jednak znaczy „warunkować”, a co innego „stwarzać” czy też „wytwarzać”. Wartości duchowe w człowieku nie mogą mieć swego ostatecznego źródła w materii, która od zewnątrz warunkuje ich powstawanie, ale właśnie w duchu, który je wytwarza, który jest bezpośrednią przyczyną sprawczą ich powstawania i istnienia w człowieku. Jeśli więc ktokolwiek nie chce wręcz odrzucić prymatu moralności w człowieku, w takim razie musi w jakiś sposób uznawać prymat ducha. Każdy zaś przyzna, że czymś co najmniej niebezpiecznym dla człowieka i społeczeństwa jest odrzucenie prymatu moralności. Powiedzmy więcej: jest to wręcz niemożliwe.